

Przesłania metafory obersturmführera przywołanej przez Victora Klemperera w książce *LTI. Notatnik filologa*

Messages of the obersturmführer metaphor recalled
by Victor Klemperer in the book „LTI. Philological Notebook”

ELŻBIETA CZYKWIN

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie, Polska

mail: elczyk@op.pl

<https://orcid.org/0000-0002-1297-1926>

Abstract: The content of the article is an analysis of a moving quote from V. Klemperer's book „LTI. A philologist's notebook.” The author, an outstanding philologist of Jewish origin, analyzes *Lingua Tertii Imperii* – the language of the Third Reich, the times of the NSDAP rule, in which he lived. The selected quote presents an authentic everyday situation with a metaphorical, hidden meaning and message. Inquiring into the meaning and meaning of the cited event involves linguistic and semantic analysis based on the so-called Kenneth Burke's pentad, but equally theological and exegetical. The presented investigations do not constitute a closed and complete interpretative answer. They pose a number of questions that engage the reader in the discourse on the meaning of the message. In this understanding, the text assumes the intellectual cooperation of the reader.

Keywords: language; metaphor; hermeneutics; theology; pedagogy; biblical exegesis; blind man metaphor; pentad

Abstrakt: Treść artykułu stanowi analiza poruszającego cytatu z książki V. Klemperera *LTI. Notatnik filologa*. Autor, wybitny filolog pochodzenia żydowskiego, analizuje *Lingua Tertii Imperii* – Język Trzeciej Rzeszy, czasów rządów NSDAP, w których przyszło mu żyć. Wybrany cytat przedstawia autentyczną sytuację z życia codziennego, mającą metaforyczny, ukryty sens i przesłanie. Dociekanie sensu i znaczenia przytoczonego zdarzenia angażuje analizę językową, semantyczną w oparciu o tzw. pentadę Kennetha Burke, ale w jednakim stopniu teologiczną, egzegetyczną. Przedstawione dociekania nie stanowią zamkniętej i kompletnej odpowiedzi interpretacyjnej. Stawiają szereg pytań angażujących

czytelnika w dyskurs sensu przesłania. W takim rozumieniu, tekst zakłada intelektualną współpracę czytelnika.

Słowa kluczowe: język; metafora; hermeneutyka; teologia; pedagogika; egzegeza biblijna; metafora ślepego; pentada

Wstęp

Głównym celem tego artykułu jest próba analizy roli i znaczenia języka w kształtowaniu mentalności społecznej i indywidualnej, w szczególności czytelnika tego artykułu. Bardziej szczegółowo, przedmiot hermeneutycznej i egzegetycznej analizy stanowi autentyczna historia, która miała miejsce w Niemczech w czasie panowania NSDAP, opowiedziana przez Victora Klemperera w książce: *LTL. Notatnik filologa*. Przedstawiona historia obersturmführera, stanowi metaforę i jako taka domaga się wyjaśnienia treści, „głębszego dna”, jakie ze sobą niesie.

I. Metafory

Język jest naszym naturalnym środowiskiem bytowania. To on kształtuje nasz światopogląd, wizję świata teraźniejszego i przyszłego, a także samego siebie w jego ramach. Język nie jest jedynie neutralnym narzędziem porozumiewania się, ale ma decydujący wpływ na nasze myślenie, sugeruje, czy wręcz wyznacza, gotowe tropy naszych rozważań.

W publicznej debacie czasów PRL tzw. „nowomowa” usiłowała upowszechnić jednoznaczny i jedyny kod kulturowy w celu internalizacji systemu wartości, symboli, mitów i stereotypów (Kamińska-Szmaj 2007; Głowiński 2013, 173-177; Orwell 2013, 245-246), co ujawniało świadomość władzy odnoszącą się do kluczowej roli języka.

Metafory (Czykwin 2024, 3-15) występują w języku nie tylko jako proste referencje czegoś mniej oczywistego do czegoś, co jest znane i ewidentne, jak choćby w sformułowaniach: „organizm społeczny” czy „burza mózgów”. Odbiorca metafory musi odkryć jej przenośny sens, co oznacza twórcze odczytanie, skojarzenie i zrozumienie przesłania. Istota metafory może być rozumiana i rozumiana jedynie w określonym kulturowym kontekście i dlatego metafory posiadają (zazwyczaj) swoją heurystyczną moc w określonym środowisku kulturowym. Tworzywo metafory otwiera przestrzeń do dialogu, rozmowy nadawcy i odbiorcy zawarty w jej przesłaniu. Odkrywanie sensu, jak bywa to w żartach, np.: „W miłości nie miałem szczęścia, pierwsza żona mnie opuściła. Druga niestety nie” (Alosza Awdiejew), budzi emocje, i jak w tym

przypadku – zdrowy śmiech. Metafory niosą ze sobą przesłanie zawsze aktualne i ważne dla tu i teraz. To dlatego mogą one tracić na aktualności, zużywać się, wyczerpywać swoje znaczenie, umierać; za to inne, trafnie interpretujące rzeczywistość, pozostawać stale aktualnymi, jak goffmanowskie: „zaufanie jest walutą przetargową w stosunkach międzyludzkich” czy biblijne: „nieść krzyż”. Siłą metafor jest ich kumulatywność: w wielości i różnorodności osób i sytuacji społecznych, metafory są w stanie inkorporować we własny obszar odmienne sytuacje, stając się prototypowymi, jak w przysłowiu: „jak Kuba Bogu tak Bóg Kubie”. Współcześnie, szczególnie dla ludzi młodych wychowanych na obrazie, nie bez znaczenia jest wizualny, plastyczny charakter metafor („dać plamę”, „lala”, „burak”) oraz ich skrótość i zrozumiałość, trafna jednoznaczność. Ważnym i charakterystycznym rysem jest ich – wspomniane wyżej – nasycenie emocjonalne i zdolność ich prowokowania, ale także ich przesłanie moralne. Tymczasem nie jesteśmy w stanie odebrać treści, które nie niosłyby ze sobą wartościowania. Każda rzecz jest widziana jako „dobra” lub „zła” przy czym to, co znaczą te określenia, jest różnie rozumiane przez podmiot. „Dobre” czy „złe” może oznaczać: zgodne z potoczną moralnością, wykładnią religijną, użytecznością, intencją etc. Tym większe wątpliwości natury aksjologicznej budzą metafory jako nośniki treści propagandowych, manipulacji, perswazji używanych w celu wpływania na zmianę postaw odbiorców niejednokrotnie wykorzystujące ich naiwność i wiarę w dobre intencje przekazu. Metafory pełnią często rolę „perspektywizmu w pigułce” oznaczając stopień różnych perspektyw – w tym także odbiorcy i nadawcy. Są słowami kluczami czy „słowami sztandarowymi”, ujmującymi sens i istotę złożonych definicji sytuacji, które inaczej nie mogłyby zostać zaprezentowane.

2. Victor Klemperer

W artykule zostaną zaprezentowane referencje, odwołujące się do metafory z życia codziennego, jaka została zrelacjonowana przez Victora Klemperera w jego najbardziej znanej książce *LTI. Notatnik filologa*. Autentyzm tej metafory jest niewątpliwy. Autor przez całe dorosłe życie prowadził historyczny dziennik-dokument, w którym wszystko od razu zapisywał dbając o prawdę przekazu.

Kim był Victor Klemperer? Urodził się w 1881 roku, a zmarł w 1960. Był romanistą, profesorem historii literatury francuskiej, dziennikarzem i przedsiębiorcą pracującym w Niemczech. Jego ojciec był rabinem, związanym ze skrajnie liberalną synagogą reformowaną w Berlinie. W 1912 roku ożenił się z aryjką, pianistką Evą Schlemmer i sześć lat później przyjął chrzest w kościele ewangelickim. Swoją karierę akademicką rozpoczął od posady na uniwersytecie w Neapolu, aby powrócić do Niemiec i zaciągnąć się do wojska. Jego

służba jako artylerzysta podczas I wojny światowej zakończyła się z powodu odniesionych ran. Do końca wojny pracował w cenzurze armii. W 1920 roku otrzymał posadę profesora literatury francuskiej na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie.

Po przejęciu władzy przez NSDAP, utracił katedrę, stanowisko profesora oraz prawo do prowadzenia wykładów. Z racji semickiego pochodzenia odsunięty został od działalności, a po 1939 roku wysiedlony z własnego domu do tzw. „domu żydowskiego”. Jak wszyscy Żydzi cierpiał codzienne nękanie: zakaz posiadania radia, telefonu, maszyny do pisania, zakaz chodzenia do teatru, muzeum, kina, na koncerty, korzystania z bibliotek i czytelni, spacerów po parku, korzystania z publicznej komunikacji, zakaz kupowania kwiatów, lodów, posiadania leżaków czy zwierząt domowych (sic!). Jego żona, która lojalnie dzieliła jego los ofiary antysemickich szykan, odmówiła rozvodu pomimo presji władz, dzięki czemu oboje Klempererowie uniknęli wywózki do obozu śmierci, co uratowało im życie. W przeddzień planowanego transportu mieszkańców „żydowskiego domu” udało im się wykorzystać rozgardiasz wywołany nalotem i wmieszać się w tłum. Ostatecznie znaleźli się na bawarskiej prowincji, gdzie przetrwali wojnę. Po wojnie wrócili ponownie do Drezna.

Książka *LTI. Notatnik filologa* (Klemperer 2014), gdzie skrót LTI oznacza (z łaciny) *Lingua Tertii Imperii* – Język Trzeciej Rzeszy, przyniosła jej autorowi światową sławę. Wpisuje się ona do niezwykle ważnego i obecnie szeroko rozwijanego obszaru penetracji badań nad codziennością, dała też początek socjolingwistyce. Późniejsze poszukiwania, zapoczątkowane przez Ervinga Goffmana jego pracą *Człowiek w teatrze życia codziennego* (Goffman 2020) oraz licznymi obecnie pracami antropologów codzienności (Sulima 2009), Klemperer wykorzystał do analizy semantycznej, odkrywając zmiany języka używanego w codziennych przekazach zbieranych z prasy, radia, kina, opowiadań ludzi, zasłyszanych rozmów i wszelkich źródeł codzienności. Autor dostrzegł rolę scentralizowanej propagandy nazistowskiej i jej destruktywny wpływ na myślenie społeczeństwa niemieckiego w warunkach funkcjonowania totalitarnej władzy (Klemperer 1999, 2000). Celem tych poszukiwań była analiza języka pod kątem jego roli neutralizującej zło, jakie niosła ze sobą propaganda ideologii głoszonej przez NSDAP. Adaptacja i znieczulanie szerokich rzesz społeczeństwa niemieckiego, nieświadomie uznającego za słuszne publicznie głoszone „prawdy”, rozmywało wrażliwość moralną oraz konstruowało podwaliny pod przyjęcie autorytarnej ideologii. Tak budowany był „językowy horyzont epoki” (Ferdinand de Saussure). Klemperer pomijał w swoim widzeniu rzeczywistości, znaczące polityczne fakty, hitlerowskie bojówki czy spektakularny marsz z pochodniami przez Bramę Brandenburską, ale koncentrował uwagę na przeobrażaniu języka, jego wynaturzaniu. Jak pisał: „Słowa mogą działać, jak małe dawki arsenu. Przyjmuje się je niezauważalnie,

wydaje się, że nie mają działania, niepostrzeżenie się je połyka, wydają się nie szkodzić, a jednak po jakimś czasie ujawnia się ich trująca moc (*Die unbewältigte Sprache*). Trucizna jest wszędzie. Roznosi się, rozpuszczona w wodzie pitnej LTI, nikt się przed nią nie ustrzeże” (Klemperer 2014, 92).

To, że „nikt się nie ustrzeże” przed destruktywnymi skutkami mechanicznego i nieświadomego przyjmowania języka (Tamże, 23), zaświadcza też cytata odnoszący się do relacji autora z żoną:

„Wydawało się jej zupełnie niezrozumiałym, że Niemka mogłaby wyjść za mnie, kogoś obcego, jakieś stworzenie należące do innej gałęzi królestwa zwierząt; zbyt często słyszała i sama powtarzała słowa, takie jak: gatunkowo obcy, niemieckiej krwi, niższej rasy, nordycki i zhańbienie rasy. Z pewnością nie wiązała z nim nawet żadnych jasnych pojęć, nie mogła jednak zrozumieć, że moja żona mogłaby być Niemką” (Tamże, 93-94).

3. Metoda

Na potrzeby analizy językowej inspirowano się zaproponowaną przez Kennetha Burke’a, tzw. pentadą. Pentada stanowi zbiór pięciu kluczowych terminów, umożliwiających odsłonięcie tego, jak mówca próbuje narzucić swojemu audytorium sposób postrzegania rzeczywistości. We wstępie do *A Grammar of motives* (Burke 1969, XVII) Burke proponuje pięć kategorii analitycznych, są nimi: akt (*act*), scena (*scene*), narzędzie działania (*agent*), sposób działania (*agency*) oraz cel (*purpose*).

Aktem (Wasilewski 2012), jest to co się wydarzyło w działaniu lub myślach i stanowi odpowiedź na pytanie: co się zdarzyło?, co się dzieje? *Scena* to miejsce, w którym akt się dokonał albo dotyczy sytuacji, w jakiej się wydarza czy mogłoby się wydarzyć, na jakim tle należy to widzieć? *Aktor* opisuje rolę osób zaangażowanych w działanie i stanowi odpowiedź na pytanie: kto spowodował, że tak się stało (akt)?, a także: kto odpowiada za te zdarzenia? *Sposób działania (wykonanie)* to zdefiniowane środki, sposoby oraz narzędzia, jakimi posługują się aktor/rzy do realizacji tego co się dzieje i co ma się wydarzyć. *Sposób działania* odpowiada na pytanie: co aktor powinien zrobić czy co należałoby zrobić w tej sytuacji, biorąc pod uwagę jego osobistą i społeczną tożsamość¹ oraz cel jaki sobie stawia? Jak zachowują się aktorzy i co myślą lub mogliby myśleć, aby akt mógł się zrealizować? Kto jest odpowiedzialny za taki, a nie inny przebieg działania (*akt*). *Sposób działania czy wykonanie* definiuje środki, sposoby lub narzędzia zastosowane przez aktora do realizacji

¹ Dodajemy tu rozróżnienie między pojęciami: „tożsamość społeczna” i „tożsamość indywidualna” jako rozwijające analizę Burke’go.

scenariusza zdarzeń, ale także tego, co może się wydarzyć. *Sposób działania* odpowiada na pytanie: co trzeba zrobić lub co trzeba byłoby zrobić w danej sytuacji, mając określoną tożsamość indywidualną i społeczną oraz mając na uwadze cel? *Wykonanie* definiuje implikowany lub ustanowiony powód działania w akcie i odpowiada na pytanie: po co? (Tamże, 68-69).

W danej sytuacji, odmienne tożsamości indywidualne i społeczne różnicują aktorów w aspekcie motywów, ocen, sprawców, definicji sytuacji, czy tego jak ten akt nazwać. Każda wypowiedź aktora/ów będzie zawierała w sobie odpowiedź na pytanie o motywy, przedmiot (*akt*), miejsce (*scenę*), tego, który za nim stał (*aktora*), jak działał (*sposób działania*, narzędzia) oraz dlaczego tak działał (*cel*) (Burke 1969, VII).

Taki „stworzony retorycznie dramat”, ujawnia intencjonalność działań ludzkich, realizm, ukazuje światopogląd aktora/ów, determinizm sytuacyjny, tożsamość indywidualną i społeczną oraz obowiązek podjęcia działania. Jak trafnie stwierdza Jacek Wasilewski (Tamże, 69): „właściwe rozłożenie akcentów na wszystkie pięć elementów pentady, umożliwia konstruktywną analizę. Emfaza samego *aktu* prowadzi do realizmu; *sceny* – do ograniczenia wolnej woli aktora/ów i akcentowania determinizmu sytuacyjnego; *roli aktora* – podkreśla tożsamość, wspólnotę i obowiązek działania; *wykonania* – faworyzowanie pragmatyzmu; *celu* – inklinacji do mistycyzmu”.

4. Metafora obersturmführera

Kwestie przesłania metafory zostają przywołane w związku z intrygującą, opartą na faktach, opowieścią jaką przytacza Klemperer we wspomnianej książce *LTI. Notatnik filologa*. Autor przywołuje tu opowieść pewnego trzeźwo myślącego, anonimowego, protestanckiego sklepikarza. Oto ta historia (akt):

„(...) więc pewien wyższy oficer SS umieścił swoją oczekującą porodu żonę w jakiejś prywatnej klinice. Kiedy oglądał przeznaczony dla niej pokój, zauważył wiszący nad łóżkiem wizerunek Chrystusa. „Proszę to zdjąć – zażądał od siostry – nie chcę, żeby pierwszym, co zobaczy mój syn, był żydowski chłopiec”. Zatrwożona siostra odrzekła wymijająco, że powie to siostrze przełożonej. Eseman, powtórzywszy polecenie, wyszedł. Następnego dnia usłyszał w telefonie głos przełożonej: „Ma pan syna, panie obersturmführerze, pańska małżonka czuje się dobrze, także dziecko jest silne. Tylko że spełniło się pana życzenie: dziecko urodziło się niewidome” (Klemperer 2014, 69).

Czy czytelnik pozostaje pod wrażeniem powyższych słów? Czy spodziewał się takiej puenty? Czy zadaje sobie pytanie, jak je należy rozumieć? Czy po chwili ma potrzebę podzielenia się na ten temat z kimś bliskim?

Powyższy tekst jest metaforą. Tylko metaforą czego? Jaka jest jego dziedzina źródłowa? Historia niesie ze sobą przesłanie, naukę odsyłającą do ważnych kwestii egzystencjalnych, moralnych, duchowych, ale konkretnie jakich?

Warto jest przerwać lekturę tego tekstu i na własny użytek przemyśleć, jakie przesłanie może nieść i dopiero następnie przejść do proponowanych interpretacji.

5. Interpretacja hermeneutyczna

Poniższa interpretacja mogłaby brzmieć następująco: oto mamy dysonansowe spotkanie dwóch porządków: religijnego i ziemskiego. Ściślej ujmując chrześcijańskiego, a jeszcze ściślej – katolickiego. Katolicyzm uosabia wiszący wizerunek „żydowskiego chłopca”, Jezusa Chrystusa oraz sama instytucja szpitala położniczego, prowadzonego przez siostry zakonne. Ziemski porządek reprezentuje osoba „wyższego oficera SS”, a więc kogoś, kto nie tylko ma władzę, ale gotów jest jej użyć. Jego stanowcze żądanie zdjęcia wizerunku młodego Jezusa Chrystusa nie pozostawia złudzeń co do intencji siłowego rozwiązania kwestii tym bardziej, że oficer nie ma więcej zaleceń. Żądanie to jest *de facto* rodzajem gwałtu symbolicznego, jaki zadaje esesman, człowiek władzy i siły – bezbronnym siostram. Muszą one albo ulec nakazowi moralnemu i nie zdejmować obrazu, albo nakazowi siły i władzy zdejmując obraz dla uniknięcia ziemskiej kary, działając wbrew własnym poglądom i praktyce szpitala. Żądanie zdjęcia wizerunku jest tym bardziej stanowcze i groźne bo jest jedyne, jakie zgłasza obersturmfürer².

Wymaga poświęcić kilka zdań kwestii empatii. Oficer SS działa tu w sposób jednoznacznie wykazujący jej brak. Nie „wchodzi w buty” siostr, które stają wobec wyzwania, jakim jest zdjęcie ikony bądź jej pozostawienie na ścianie. Można łatwo domniemywać, iż znajdują się one w dysonansowej sytuacji, rozdarte między lojalnością wobec wiary i tradycji a strachem przed władzą. Akt fizycznego zdjęcia obrazu nasunie wiele problemów i stanie się torturą dla tej, która się na to zdecyduje lub zleci jego wykonanie komuś innemu. Co może ważniejsze, dylemat był w psychologicznym sensie bezzasadny,

² Nasuwa się tu historia spotkania Józefa Stalina z jego wybitnym lekarzem, Łukaszem Wojno-Jasienickim. Był on jednocześnie duchownym prawosławnym, później uznanym za świętego. Został zaproszony przez Stalina na kolację, w której uczestniczyli liczni goście. Wojno-Jasienicki wahał się czy iść na kolację w podrastrzanie (sutannie), czy w stroju cywilnym. Zdecydował się na to drugie. W trakcie kolacji wywiązał się następujący dialog między nimi: Stalin: „A ty dlaczego jesteś po cywilu?”; Wojno-Jasienicki: „Bałem się towarzyszu generale”; Stalin: „Widzę, że się mnie boisz bardziej niż Boga”. (Na podstawie osobistej relacji Eugeniusza Czykwina naczelnego redaktora „Przeglądu Prawosławnego”).

przynajmniej dla obersturmfürera. Noworodek nie jest w stanie wyróżnić obiektów otaczającej rzeczywistości, i tym bardziej nadać obrazowi „żydowskiego chłopca” znaczenia i sensu. Obecność obrazu dla racjonalnego obersturmfürera nie powinna więc mieć znaczenia, inaczej niż w przypadku sióstr. Ojciec nie potrafił empatycznie wejść w sytuację psychologiczną noworodka albo... może miał nie do końca uświadamiane przeczucie, że święte obrazy mają jednak jakieś znaczenie?

Reakcja siostry przełożonej wskazuje także na brak empatii. W rozmowie telefonicznej z ojcem „zapomina” o miłości bliźniego swego i sarkastycznie, a może i triumfująco, nie bez udziału pychy, informuje: „Ma pan syna, panie obersturmfürerze, pańska małżonka czuje się dobrze, także dziecko jest silne. Tylko że spełniło się pana życzenie: dziecko urodziło się niewidome”. Powyższy, trudny i żenujący dla odbiorcy komunikat, zostaje podany bez żadnego wstępu, znieczulającego przygotowania na przyjęcie tak bolesnej i wstrząsającej wiadomości. Co więcej, ta ważka nowina podana zostaje telefonicznie a nie osobiście! Można się spodziewać, iż sytuacja ujawnienia tak bolesnej prawdy wymaga dłuższej rozmowy, przyniesie wiele pytań, np. o przyczynę ślepoty, możliwość wyleczenia itp. oraz wymagać będzie osobistego wsparcia i czulej uwagi.

Czy oboje aktorzy dramatu utracili zdolność podmiotowego widzenia siebie nawzajem oraz postrzegania nowonarodzonego dziecka? Czy zostali oślepieni przez swoją pozycję światopoglądową? Czy ich brak empatii nie wynikał z korporacjonizmu, oboje byli przecież osadzeni w zhierarchizowanych instytucjach?

Czy taka możliwa, prototypowa kalka wizerunków siebie nie leży współcześnie u zarania ochrony instytucji kosztem ofiar jej aktywności? Czy sytuacja jest tak intrygująca, ponieważ jest w jakimś sensie prototypowa, też w innym, współczesnym ujęciu, a mianowicie: jak słabszy ma reagować na bezczelną przemoc silniejszego?

Wróćmy do akcji. Zatrwożona siostra „wymiguje się” od odpowiedzi na żądanie realizacji gwałcącego jej sumienie czynu, powołując się na decyzję siostry przełożonej. Widzimy tu wspólne, właściwe dla obu tych osób identyfikacje: z hierarchią instytucjonalną, statusem. Zarówno oficer SS czerpie swoją siłę (władzę) z faktu, iż jest przedstawicielem rządzącej partii NSDP, jak również siostra, może zrzucić odpowiedzialność za spełnienie żądania oficera na siostrę przełożoną. Drugą wspólną płaszczyzną myślenia jest ta, że para aktorów tego zdarzenia rozumie, iż dzieje się ono *in statu nascendi*, a więc będzie miało dalsze skutki w przyszłości: czy obraz zostanie zdjęty? Przez kogo? Anonimowe zdarzenia, które mają nastąpić dopiero w przyszłości, spektakularnie przywołują narodziny synka, są otwarciem na jego przyszłość, także na to co ujrzy jako priorytetowe, kiedy dorośnie. Czy będzie to „wizerunek

żydowskiego chłopca”? Narodziny niewidomego dziecka wyostrzają pytanie o jego losy, które – jak można się domyśleć – będą trudniejsze i boleśniejsze niż życie innych, zdrowych dzieci. Intersariusz tej historii wie nieco więcej na temat tego co się zdarzy w przyszłości: partia NSDAP i faszyzm poniosą bezprzykładną klęskę. Tymczasem chrześcijaństwo jako przesłanie dla ludzkości będzie konsekwentnie obecne po dzień dzisiejszy. Do tej opcji przebiegu zdarzeń w różnych planach czasowych, wrócimy nieco później.

Całość opowiedzianej historii nie ma – w sensie moralnym – czarno-białego charakteru. Oficer SS jest tu postacią zachowującą się w egoistyczny, bezwzględny, autorytarny i nonszalancki sposób. Będąc gościem w szpitalnych murach wprowadza własny ład w cudzą przestrzeń (scenę) – jest więc uzurpatorem i jako taki nie budzi współczucia. Tymczasem los jaki go spotyka jako ojca niewidomego syna, otwiera dalszą perspektywę budzącą ubolewanie.

Światopoglądy obu aktorów, a właściwie ich tożsamości społecznych, są łatwe do zrekonstruowania. Obersturmführer podziela poglądy swojej partii i dominującej ideologii faszyzmu. Wierzy więc w wyższość rasy aryjskiej, „Übermenscha”, który Żydów traktuje jako rasę (robactwo), przeznaczoną do eksterminacji. Jego autorytarny obraz świata skłania go do widzenia siostr pracujących w szpitalu jako kogoś o niskim statusie społecznym, tym bardziej, iż ma do czynienia z kobietami z ich stereotypowo niższym i podporządkowanym mężczyznom statusem. Kontrastujące zderzenie pozycji męskiej i żeńskiej: wysokiego rangą wojskowego oraz szeregowej siostry położnej – wzmacniają respekt i siłę nierówności. Mężczyzna i kobieta, wojskowy i siostra położna uosabiają też reprezentowane światopoglądy genderowe: siłowy, dominujący, autorytarny, gardzący kobietami³ – rodem z NSDAP oraz pokorny, usługowy, czuły, empatyczny, oddany innym, pełen poświęcenia – wywodzący się z chrześcijaństwa, ale też zawodowego etosu pielęgniarki.

Obersturmführer podziela też zapewne kult fizycznej siły i zdrowia. Pragnie, aby syn zajmował w przyszłości wysoką pozycję społeczną, budził respekt i dysponował władzą, był sprawczy. Generalnie, w autorytarnej ideologii faszyzmu status społeczny, rola były narzucane zewnątrz i konstytuowały aktora podobnie, jak ma to miejsce w wojsku czy innych instytucjach totalnych. Pożądany wizerunek młodzieńca, definiowany przez siostrę – chrześcijankę był odmienny. Siostra widziała jako pożądaną więź z innymi, która byłaby pośredniczoną transcendentną relacją z Bogiem. Dla niej zbawienie stanowiło

³ Taki stereotypowy wizerunek kobiet, obowiązujący w okresie panowania III Rzeszy, był po II wojnie światowej trawestowany jako „Kinder, Kirche und Kultur” albo „Kinder, Küche, Karriere” a nawet całkiem współcześnie: „Karriere, Kosmetik, Konsum”. W Polsce mówiono: „Kościół, kuchnia, kołyska”, a w Anglii określano rolę kobiety jako „Barefoot and pregnant” (boso i w ciąży), aby podkreślić iż kobieta nie powinna pracować poza domem.

punkt odniesienia, a nie doczesny sukces. Kalectwo chłopca wzmacniało tylko jego szansę w tej perspektywie.

Ciało, fizyczność, zdrowie są tu wspólną płaszczyzną spotkania tych obu metaforycznych figur: siostra troszczy się o prawidłowy poród oraz zdrowie rodzącej i dziecka. Zdrowie stanowi także przedmiot troski ojca dziecka. W tym celu dokonuje rozeznania w warunkach oferowanych przez szpital, który wcześniej odwiedza (sceny). Poród jest jednak czymś różnym, ale i wspólnym dla nich obojga. Dla siostry położnej poród jest cudem narodzin, spełnieniem Bożego planu, błogosławieństwem, a nie jedynie kwestią doczesną, punktem zwrotnym w życiu obojga rodziców, ważnym doświadczeniem egzystencjalnym, aktem podlegającym rygorom sanitarnym oraz dla dziecka: wyjściem z łona matki. Niezależnie od zapatrywań każdego z nich (Hazelitine 2021), przełom, konwersja, punkt zwrotny, przemiana – stanowią tu wspólne słowa kluczowe.

Tak więc, rodzice niewidomego dziecka stają przed trudnym wyzwaniem. Szczególnie ojciec, który straci tożsamościowe oparcie w identyfikacji z fašyzmem i dominującą partią. Będzie musiał stanąć wobec kwestii sprawowania opieki nad niewidomym synem. Może ją realizować z oddaniem i miłością na jaką zasługuje każdy człowiek, ale to oznacza wspomnianą przemianę, konwersję, istotną redefinicję uznawanej dotąd hierarchii wartości. Status niewidomego (od urodzenia a nie ociemniałego) jest tym rodzajem niepełnosprawności, która wymaga stałej opieki. Kluczowym problemem rodziców takich dzieci jest kwestia: co będzie kiedy mnie zabraknie? Kto zajmie się moim dzieckiem, gdy umrę i dlaczego miałbym/miałabym poświęcić własne życie synowi? Dla osoby wierzącej odpowiedź nasuwa się sama: należy postępować tak, jak pokazał to Chrystus cierpiąc i umierając na krzyżu, aby ocalić tych, których kocha. Oficer nie był jednak wierzący...

6. Egzegeza

W historii, która stanowi przedmiot świeckiej analizy, pojawiają się wątki religijne. Są one uzasadnione na mocy dwóch źródeł. Pierwszym jest biografia Klemperera, syna rabiego, wywodzącego się ze skrajnie liberalnej synagogi reformowanej w stolicy Niemiec. Można domniemywać, iż już z tego faktu wynikać musiała jego wrażliwość na kwestie religijne oraz otwartość umysłu. Konwersja na ewangelicyzm skłoniła go przypuszczalnie do przemyśleń dotyczących religii. Bolesne doświadczenia I i II wojny światowej stanowiły też zapewne ważny asumpt do rozważań ostatecznych i istotnie złych.

Po drugie, w relacjonowanej historii pojawiają się obiekty i osoby sakralne: zakonnice oraz obraz „żydowskiego chłopca”. Są też referencje do

szczególne rodzaje: kalectwa jakim jest ślepotą; przyszłego cierpienia – jak Chrystus z obrazu i kaleki synek; światopoglądu chrześcijańskiego (siostry), racjonalnego (ojciec) czy „winy” z tytułu kalectwa i perspektywnego cierpienia synka. Przemawia to za interpretacją omawianej narracji w planie chrześcijańskim. W każdym razie perspektywa taka nie może zostać pominięta.

Poza sporem rzeczywistym i dziejącym się tu i teraz mamy inne, jakby marginalne, nie uczestniczące w interakcji, przedmiotowo potraktowane osoby: dwóch małych chłopców, synów Boga (wyobrażonego) i syna obersturmführera (rzeczywistego). Obaj skazani zostali na cierpienie. I znów, męka i cierpienie Chrystusa są nam znane z przekazu Ewangelii, cierpienie zaś nowonarodzonego chłopczyka – pozostaje kwestią wyobraźni i otwiera, jak powiedziano wyżej, przyszłą perspektywę ziemską, społeczną i egzystencjalną.

Czy kwestia tych formatywnych, jakże ważnych pedagogicznie, doświadczeń wszystkich aktorów ma swoje egzemplifikacje w Biblii? Ślepotą noworodka jest tu soczewką skupiającą interpretację i organizującą działania aktorów, ich motywacje i cele oraz generalnie całość sceny. Ślepotą jest punktem zwrotnym i definiującym.

Ślepotą w Biblii (Chrostowski 2012) pojawia się wielokrotnie i nawiązuje nie tylko do braku widzenia w sensie fizycznym, ale również duchowym. Biblia, zarówno Stary jak i Nowy Testament, wielokrotnie mówi o niewidomych i cudach przywrócenia wzroku oraz nawiązuje do braku wzroku w fizycznym, ale także metaforycznym jego rozumieniu. Ślepotą duchową oznacza brak jasności widzenia, „mętnienie” wzroku, niezdolność do realistycznego i prawdziwego oglądu rzeczywistości i w konsekwencji na byciu zwołanym przez nieprawdę⁴. Ślepotą jest jedną z najstraszniejszych kar: „Pan dotknie cię obłędem, ślepotą i niepokojem serca. W południe będziesz szedł po omacku, jak niewidomy idzie po omacku w ciemności” (Pwt 28, 28-29). Oznacza ona też nawiązanie do mroków i ciemności, braku światła⁵. Słabnięcie wzroku jest odwołaniem do starości i śmierci. Jest srogą karą, ale też poniżeniem (Chrostowski 2012, 13). W starotestamentowej logice, brak wzroku był konsekwencją działania Bożego. Bóg dawał, odbierał lub przywracał wzrok (i inne sprawności) jako zasługi za osobiste czyny. Przywracanie wzroku przez Jezusa

⁴ Historia tracącego wzrok, starzejącego się Izaaka jest tego dobrym przykładem (Rdz 27,1). Izaak jest zwołany przez żonę, Rebeke, która wciąga w spisek młodszego syna Jakuba, aby Izaak udzielił błogosławieństwa jemu, a nie pierworodnemu Ezawowi. Tym bardziej, że Ezaw sprzedał swoje pierworództwo. Jakub na starość, podobnie jak ojciec traci wzrok, „Oba przypadki dają wiele do myślenia: utrata wzroku, która jest czymś niezwykle dotkliwym, może być traktowana i przeżywana jako okoliczność sprzyjająca realizacji tajemniczego zamysłu Boga, który nie daje się podporządkować czysto ludzkim zamiarom” (Chrostowski 2012, 9).

⁵ Widzieć światło oznacza żyć (Hi 33,28.30; 36,26), a zobaczyć światło to wrócić do życia (Hi 22,8; Ps 13,4). Bóg sam oświeca oczy ludzi, tak sprawiedliwych, jak i grzeszników (Prz 29,13). Udziela im w ten sposób daru życia (zob. Laskowski 2016, 67-98).

oznaczało nie tylko odzyskanie widzenia rzeczy, ale także odzyskanie wiary, iż Jezus może to uczynić, co potwierdzało jego tożsamość.

Najważniejszym dla biblijnej interpretacji historii przytoczonej przez Klemperera jest – i to chyba miał autor na myśli – jedyny przytoczony w Biblii przypadek uzdrowienia osoby niewidomej od urodzenia, którego to uzdrowienia Jezus dokonał w Jerozolimie (J 9,1-41). Niewidomy człowiek wcale nie prosił o uzdrowienie, inicjatywa wyszła od Jezusa. Jeden z jego uczniów zadał mu prowokacyjne pytanie: „Rabbi, kto zgrzeszył, że urodził się niewidomym – on czy jego rodzice?”. W omawianej historii, problem ten zdaje się centralny i nasuwa uniwersalne dla wszystkich epok pytania: dlaczego ta okropna niepełnosprawność spotkała właśnie tego małego (niewinnego) chłopca? Albo szerzej: skąd bierze się zło na świecie? Czy odpowiedzialność za niepełnosprawność, tu: ślepotę ma charakter indywidualny czy społeczny? Kto jest winien ślepoty, tu: nowonarodzonego syna oficera SS?

Odpowiedź na pytanie o winę chłopca może być udzielona na dwa sposoby: jego niepełnosprawność była odpowiedzią na zło, które popełni on dopiero w dorosłym życiu. Wszak wszechwiedzący Bóg wie, jak jego życie będzie wyglądało i stara się ograniczyć liczbę i rozmiar tych występków (Tamże, 20-21). Jest jednak jeszcze druga możliwość, która się tu nasuwa: odpowiedzialność zbiorowa za grzechy popełnione nie przez jednostkę, ale przez społeczność⁶. W starożytnym Izraelu, ale także w Księdze Hioba, są one wyraźnie obecne. Jezus kategorycznie odrzuca odpowiedzialność w żydowskim rozumieniu jako odpowiedzialność za karę wymierzoną przez Boga: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale [stało się tak], aby się na nim objawiły sprawy Boże”. My także płaczemy się w przypisywaniu winy jednostce lub społeczności (Hitler czy Niemcy?).

Jeśli więc ta historia nie wydaje się nam blahym zdarzeniem, ale porusza nas i zastanawia, to może właśnie dlatego, że odsyła do samego ISTNIENIA Boga, a retoryczne pytanie, zadane przez apostołów, daje impuls do nauczania: „Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata”.

Czy w dorosłości, niewidomy chłopiec będzie prosił o pomoc Chrystusa, swojego niemal rówieśnika, „żydowskiego chłopca”, który dorośnie i przejdzie męki okrutniejsze niż on doświadczy? Kwestia ta nie jest nadużyciem, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż uzdrowienie niewidomego budziło liczne kontrowersje zarówno co do tego czy miało ono rzeczywiście miejsce oraz

⁶ W czasach indywidualizmu skłonni jesteśmy postrzegać osobę (aktora) jako wyizolowanego i wyalienowanego ze środowiska społecznego. Kultury kolektywistyczne skłonne są akcentować nie „JA”, ale „MY” i wówczas wina widziana jest odmiennie (Hofstede 2007).

jaki był jego przebieg. Było także niejednoznacznie ewaluowane z tej racji, iż dokonało się w szabat. Jednak, co tu wydaje się najważniejsze, polemika ta osiągnęła szczyt, kiedy niewidomy wyznał wiarę w Jezusa, natomiast Jezus „uświadomił żydowskim przywódcom religijnym ich duchową ślepotę i odpowiedzialność, od której nie będą mogli się wymówić” (Chrostowski 2012).

Kluczową postacią biblijną jest kwestia nawrócenia i lojalności wobec Swoich oraz identyfikacji osobistej z uznawanym światopoglądem w kontekście ślepoty. Przemiana duchowa, owocująca uzdrowieniem niewidomych, była też znamieną dla Szawła pod Damaszkiem. Szaweł z Tarsu był wysoce wyedukowanym, radykalnie antychrześcijańskim politykiem (McDowell i McDowell 2010, 69-76). Jego sprzeciw wynikał z ogromnego przywiązania do prawa żydowskiego. Może to być odniesienie do ojca chłopca, który także miał moc sprawczą i wysoką pozycję w państwie. Szaweł, podobnie jak oficer z naszej metafory – traktował chrześcijaństwo jako zagrażające istocie świeckiego państwa i jego ideologii, i pragnął je zniszczyć. Nim jednak Szaweł dojechał do Damaszku, spotkał Chrystusa. Spotkanie to i nawrócenie Szawła miało cztery wymiary: (1) psychologicznej transformacji jego osoby. Z nietolerancyjnego, neurotycznego, opanowanego manią prześladowczą fanatyka, pełnego pychy gwałtownika stał się on cierpliwym, dobrym, wytrwałym i pełnym poświęcenia chrześcijaninem. (2) Przemianie uległo nastawienie Szawła do naśladowców Jezusa. „Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku”. A gdy Szaweł udał się do apostołów, podali mu „prawicę na znak przyjaźni”. (3) Pomimo tego że Szaweł dalej kochał swoje żydowskie dziedzictwo, „zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym. Szaweł zrozumiał, że to, co miało stać się klęską i żalosnym końcem Chrystusa: jego śmierć na krzyżu – okazało się być pojednaniem świata z Bogiem poprzez Chrystusa. Teraz Paweł, a nie Szaweł wyjaśniał i nauczał: «Mesjasz musiał cierpieć i zmartwychwstać. Jezus, którego wam głoszę, jest tym Mesjaszem»”. (4) Z gorliwego Żyda, Paweł stał się ewangelistą wśród pogan. Z ortodoksyjnego faryzeusza, chroniącego judaizm, stał się propagatorem „radykalnej sekty”, którą do niedawna zwalczał. Sam, własną przemianę potwierdził męczeńską śmiercią.

7. Pentada

Analizując referencje omawianej metafory, warto jest wrócić do pięciu kategorii analitycznych zaproponowanych przez Burke’ego. I tak, *działanie* to interakcja między dwoma postaciami. Rozpatrywane tu *działanie* ma dwie odsłony: pierwsza jest wprowadzeniem punktu spornego: kwestii usunięcia obrazu „żydowskiego chłopca”; druga rozstrzygnięciem tego dylematu w rozmowie siostry przełożonej z ojcem urodzonego syna. Wynika z niej, iż obraz nie został

usunięty, ale paradoksalnie nowo narodzony syn – tak jak życzył sobie ojciec – nie zobaczy Chrystusa z powodu jego kalectwa. *Działaniem* jest też rozmowa telefoniczna siostry przełożonej z ojcem. Obie te odsłony *działania* mają charakter rzeczywisty, ale otwierają one szerokie pole *działań* domniemanych, hipotetycznych, potencjalnych, niejednokrotnie alternatywnych względem siebie. Szczególnie odnoszą się one do postaci ojca, ale również syna.

Scena może być rozumiana dosłownie jako sala szpitala położniczego prowadzonego przez katolickie siostry. Jednak takie podejście wydaje się być niepełne. Gubi ono bowiem z pola widzenia szerszy, symboliczny, religijny i egzystencjalny kontekst działania. Tło jest dramatycznie podzielone i ujawnia, podobnie jak *działanie* – przenikanie się dwóch sfer: immanentnej i transcendentnej. Akcja dotyczy wszak ikony młodego Jezusa Chrystusa, a głównymi postaciami dramatu są uosobienie chrześcijańskiej wiary – siostra zakonna oraz świeckiej, cywilnej rzeczywistości – obersturmfürer. *Działanie* siostry zakonnej nie jest konsekwentnie chrześcijańskie. Może ono symbolizować kościół zwycięski, triumfujący, a nie cierpiący i miłujący. Predykcje dotyczące przyszłości zawierają punkt zwrotny, jakim będzie klęska ideologii i partii NSDAP. Odbiorca przekazu wie, iż stanie się to faktem, ale para głównych bohaterów tego nie wie. Upadek nazizmu znamionuje załamanie doczesnego triumfu idei faszyzmu i trwania wartości chrześcijańskich.

Aktorzy dramatu, szczególnie ci pierwszoplanowi: siostra i ojciec, mogą być widziani jako uosobienie „swojej” grupy, a więc w perspektywie ich tożsamości społecznej, roli jaką pełnią w instytucjach, która to rola ich definiuje i wzajemnie polaryzuje. Sytuacja postawi ojca wobec konfliktu obu tożsamości: indywidualnej (ojca i męża) oraz społecznej (oficera NSDAP). Pojawia się tu także konflikt związany z kulturową definicją męskości i kobiecości o czym zostało wspomniane wyżej. Istotne jest dostrzeżenie nie tylko dwóch głównych, obecnych aktorów dramatu, ale także ważnej nieobecnej: matki dziecka i żony obersturmfürera. Projektując dalszy rozwój wydarzeń, jej osoba może stanowić *modus operandi* rozstrzygający o wyborze dalszej perspektywy egzystencjalnej. Podobną funkcję mogą spełniać w nieznanych, przyszłych decyzjach, podejmowanych przez dorosłego syna. Nie wiemy jaka będzie dramaturgia ich wzajemnych relacji, szczególnie w obliczu kluczowych wyzwań: kalectwa syna i klęski nazizmu.

Najważniejszym nieobecnym aktorem dramatu jest jednak sam Klemperer. To on przytacza zasłyszaną historię. W jakim celu to czyni? Co nam chce powiedzieć? Czy reprezentuje jeszcze trzeci, semicki punkt widzenia? Z pewnością nie jest to alegacja przypadkowa. Pytanie o to co nam chciał powiedzieć Klemperer jest dla piszącej tajemnicą.

Sposób działania siostry i oficera są osadzone – jak wspomniano – w ich światopoglądach oraz rolach, są emanacją instytucji jakie uosabiali. W mniej-

szym stopniu ich działania podyktowane były ich tożsamością indywidualną, jakiegokolwiek były. Sposób zachowania ojca znamionuje autorytarny sposób działania, właściwy osobie zajmującej wysoką społeczną pozycję, ale też z racji genderowych. Jednak jego brak empatii, nonszalancja i apodyktyczny styl bycia może wynikać z cech indywidualnych. Podobnie siostra nie zgadza się na zdjęcie wizerunku „żydowskiego chłopca”, ale sprytnie wybiera zawieszenie decyzji powołując się na siostrę przełożoną. Oświadczenie siostry przełożonej już po urodzeniu się niewidomego chłopczyka jest szczególnie dwuznaczne – być może wynikające z osobistych cech informującej. Faktem pozostaje, iż pomimo nacisku obersturmführera, który przypomnijmy, miał tylko jedną, jedyną „prośbę” do instytucji szpitala, tj. usunięcie wizerunku „żydowskiego chłopca” – jego prośba, a raczej żądanie nie zostało zrealizowane.

Działanie związane z usunięciem obrazu ze ściany, podobnie jak telefoniczne przekazanie przez siostrę przełożoną trudnej dla odbiorcy informacji o kalectwie syna, są tu szczególnie kontrowersyjne i odnoszą się do niskiego stopnia asertywności. Zostały one omówione wyżej.

Wiodącym przedmiotem egzegezy czy hermeneutyki zdarzenia są motywy *sposobów działania* aktorów. Można wyodrębnić ich rzeczywisty charakter, jak np. pozostawienie wizerunku „żydowskiego chłopca” na ścianie, ślepotą syna i inne albo wskazywać na ich symboliczny, skryty sens domagający się interpretacji. Motywy te mogą wynikać, jak to wskazywano z roli, tożsamości, identyfikacji instytucjonalnej oraz światopoglądu przyjętego przez parę kluczowych postaci dramatu. Motywy *sposobów działania* mogą być także domniemane i to w różnym sensie: być perspektywnym wyobrażeniem możliwych *sposobów działania* aktorów – członków rodziny obersturmführera, w tym także niewymienionej matki kalekiego syna. Kluczowe pytanie jakie zadają sobie ludzie w obliczu codziennych tragedii: „Dlaczego to spotkało właśnie mnie?” wyznacza ich *sposoby działania* (Czykwin 2021, 79).

Całość *sposobów działania* siostry bazuje na fundamentalnej kalce dwóch przenikających planów: doczesnego i transcendentnego. Kalkę tę znaleźć można w innym przesłaniu: uzdrowienia w Kafarnaum⁷. Paraliż, prozaiczne kłopoty (tłok) z dotarciem do Jezusa, rozebranie dachu, spuszczenie chorego przyjaciela na noszach – budują pierwszy plan doczesny. Cudowne uzdrowienie – plan transcendentny. Niezlomna wiara przyjaciół, iż Chrystus jest w stanie uzdrowić chorego oraz *sposób działania* – kolektywny i praktyczny wiążą

⁷ Kiedy Chrystus naucza w zatłoczonym pomieszczeniu, do którego przychodzą czterej mężczyźni ze sparaliżowanym przyjacielem leżącym na noszach. Pragną, aby został uzdrowiony, ale nie mogą dopchać się do Jezusa (Mk 2,4). Przyjaciele wchodzą więc na płaski dach, robią w nim otwór i spuszcza przyjaciela na noszach przed oblicze Chrystusa (Mk 2,2). Chrystus przebacza grzechy i uzdrawia sparaliżowanego.

oba te plany w jedną całość i umożliwiają w pełni satysfakcjonujący aktorów i skuteczny sposób działania. Są spektakularnym przykładem głębokiej więzi.

Cel, jaki sobie stawiają aktorzy, może być wyrażony doczesną realizacją zamierzeń tu i teraz, ale może też mieć sens i znaczenie organizujące w trajektorii życia osoby, wyznaczając *sposoby działania aktora/ów* i decydować o ich tożsamości indywidualnej. Obersturmfürer będzie wręcz zmuszony do redefinicji dwóch ważnych celów w swoim życiu: prywatnego związanego z karierą życiową syna oraz zawodowego odsyłającego do kłęski NSDAP.

Każda wypowiedź aktora/ów będzie zawierała w sobie odpowiedź na pytanie o motywy, przedmiot (akt), miejsce (scenę), tego, który za nim stał (aktora), jak działał (sposób działania, narzędzia) oraz dlaczego tak działał (cel).

Taki „stworzony retorycznie dramat” ujawnia intencjonalność działań ludzkich, realizm, ukazuje światopogląd aktora/ów, determinizm sytuacyjny, tożsamość indywidualną i społeczną oraz obowiązek podjęcia działania. Jak stwierdza Jacek Wasilewski (Wasilewski 2012, 69), trafne rozłożenie akcentów na wszystkie pięć elementów pentady umożliwia wnikliwą analizę. Emfaza samego *aktu* prowadzi do realizmu; *sceny* – do ograniczenia wolnej woli aktora/ów i akcentowanie determinizmu sytuacyjnego; *rol* *aktora* – tożsamości, wspólnoty i obowiązku działania; *wykonania* – faworyzowanie pragmatyzmu; *celu* – inklinacji do mistycyzmu.

Nasuwać się jeszcze inne pytania: Czy więc Klemperer chce nam dać impuls do przewidywania dalszych losów syna? Czy ma to być predyktywna historia, oparta na kliszy przemiany Szawła w Pawła, jaka stanie się możliwym scenariuszem życia ojca? Czy jest to narracja, która pokazuje bezproduktywność i fałsz doczesnego przesłania nienawiści właściwego dla ideologii NSDAP podobnie do innych autorytarnych przesłań? Czy alternatywą do autorytaryzmu jest chrześcijańskie przesłanie miłości bliźniego? Czy pokazanie dwóch dysjunkcji: narodzin syna oraz śmierci na krzyżu „żydowskiego chłopca” są tu zderzeniem dwóch perspektyw eschatologicznych? Czy niepełnosprawność syna dla zwolennika „czystości rasy” i kultu sprawności, i siły stanie się asumptem do odczuwania *wstydu* (ideologia autorytarna) czy *miłości* (chrześcijaństwo)? Czy tożsamość społeczna i publiczna oficera SS okaże się kluczowym źródłem życiowych wyborów i rozstrzygnięć, a może będzie nią prywatna tożsamość kochającego ojca? A może chodzi o zbiorową odpowiedzialność: czy ludzkość pójdzie drogą miłości i pokory, jak kochający ojciec, czy też przemocy i siły, jak autorytarny oficer SS?

Przecież: „Pan przywraca wzrok niewidomym, Pan podnosi pochylonych, Pan miłuje sprawiedliwych”, ale ludzie nie zawsze odnoszą się do niewidomych z należytą troską czy współczuciem. Sytuacja niewidomej osoby oznacza często stałą zależność od innych. Pytanie o to dlaczego inni, szczególnie obcy, mieliby zajmować się, poświęcać swój czas (życie) i energię osobie nie-

widomej – pozostaje bez odpowiedzi w perspektywie ujęcia innego niż chrześcijańskie?

To co wydaje się być pewne: fascynacja tą historią nie jest przypadkowa. Jej głębia ma swoje żyzne podglebie, do którego w subtelny sposób odsyła nas Klemperer. Dotyka ona bowiem delikatnych i ważnych strun ludzkiej natury. Skłania do refleksji nad przedstawionymi zdarzeniami, ale także samym sobą. Tekst intryguje, jest zagadką, prowokuje do rozmowy i dzielenia się nim z innymi osobami, szczególnie bliskimi, aby jego sens był wykuwany we wspólnej rozmowie. Aby stał się częścią „MY” i asumptem do duchowego rozwoju „JA”.

Klemperer – przecież Żyd – nie przyjmuje stanowiska, którego sens mógłby zostać tu odczytany z jego perspektywy. A może właśnie jest inaczej?

BIBLIOGRAFIA

- Burke, Kenneth. 1969. *A Grammar of motives*. Oakland: University of California Press.
- Chrostowski, Waldemar. 2012. „Niewidomi w Piśmie Świętym”. *Collectanea Theologica*, 82(2): 5-22.
- Czykwin, Elżbieta. 2021. *Stygmat społeczny*. Warszawa: PWN.
- Czykwin, Elżbieta. 2024. *Wiedza społeczna w metaforze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe ChAT.
- Goffman, Erving. 2020. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Aletheia.
- Głowiński, Michał. 1991. *Nowomowa po polsku*. Warszawa: Wydawnictwo PEN.
- Haseltine, Mary. 2021. *Cud macierzyństwa. Poradnik dla przyszłych mam*, tłum. Katarzyna Kurzawska. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Hofstede, Geert. 2007. *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, tłum. Małgorzata Durska. Warszawa: PWE.
- Kamińska-Szmaj. 2007. *Agresja językowa w życiu publicznym. Leksykon inwektyw politycznych 1918-2000*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Klemperer, Victor. 1999. *Dziennik 1933-1945. Wybór dla młodych czytelników*, tłum. Anna i Antoni Klubowie. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Klemperer, Victor. 2000. *Chcę dawać świadectwo aż do końca. Dzienniki 1933-1945*. T. I-III, tłum. Anna i Antoni Klubowie. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Klemperer, Victor. 2014. *LTI. Notatnik filologa*, tłum. Juliusz Zychowicz. Warszawa: Aletheia.
- Laskowski, Łukasz. 2016. „Symbolika światła w literaturze dydaktycznej Starego Testamentu”. *Verbum Vitae*, 29: 67-98.
- McDowell, Josh, i Sean McDowell. 2010. *Więcej niż cieśla*, tłum. Jerzy Kozłowski i Tomasz Fortuna. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Vocio.
- Orwell, George. 2013. *Rok 1984*, tłum. Tomasz Mirkowicz. Warszawa: Wydawnictwo Literackie Muza.
- Wasilewski, Jacek. 2012. *Opowieści o Polsce. Logika narracji*. Dostęp: 24.08.2023. https://www.academia.edu/23591553/Opowiesci_o_Polsce_Retoryka_narracji.

ELŻBIETA CZYKWIN – prof. zwyczajny nauk społecznych. Kierownik Katedry Andragogiki i Pedagogiki Społecznej na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej

w Warszawie. Autorka około stu artykułów naukowych i dziewięciu książek, tłumaczka i publicystka. Jej zainteresowania naukowe skupiają się na problematyce z pogranicza socjologii i pedagogiki, w szczególności mniejszości narodowych, stygmatyzacji, języka, emocji (w tym zwłaszcza emocji wstydu).